



Sygn. akt II PK 235/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Zbigniew Hajn (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z powództwa D. **B.** przeciwko G.o ustalenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 13 sierpnia 2015 r.,
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 24 kwietnia 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka D. B. pozwem skierowanym przeciwko G., domagała się ustalenia istnienia pomiędzy nią a stroną pozwaną stosunku pracy, uznania wypowiedzenia jej umowy o pracę w dniu 2 października 2012 r. za bezskuteczne i zasądzenia wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy, ewentualnie zasądzenia na jej rzecz od strony pozwanej odszkodowania z tytułu nieuzasadnionego rozwiązania

umowy o pracę w wysokości 3.577,64 zł, a także zasądzenie na jej rzecz od strony pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego wg norm przepisanych. Pismem wniesionym do Sądu w 8 stycznia 2013 r. powódka rozszerzyła powództwo domagając się dodatkowo zasądzenia na jej rzecz od strony pozwanej 13.960,62 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w latach 2010-2012 z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Wyrokiem częściowym z dnia 5 grudnia 2013 r. Sąd Rejonowy oddalił powództwo o ustalenie istnienia stosunku pracy.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że strony w okresie od 2000 r. do 2012 r. zawarły szereg umów agencyjnych, na podstawie których powódka wykonywała liczne czynności, a przede wszystkim pośredniczyła w zawieraniu umów ubezpieczenia, prowadziła nadzór nad realizacją planów sprzedaży ponadto w konsekwencji rozszerzenia umowy agencyjnej, gdy została agentem koordynatorem wyszukiwała potencjalnych agentów ubezpieczeniowych do współpracy ze stroną pozwaną, nadzorowała ich i szkoliła. Wynagrodzenie otrzymywała w oparciu o rachunki, sama ustalała swoje godziny pracy przy uwzględnieniu specyfiki działalności ubezpieczeniowej strony pozwanej, nie podpisywała listy obecności oraz nie miała obowiązku usprawiedliwiania swojej nieobecności.

W oparciu o te okoliczności Sąd Rejonowy uznał, że powództwo w zakresie objętym wyrokiem częściowym było niezasadne. Sąd, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazał, że zawierane przez powódkę umowy były od początku wprost określone jako umowy agencyjne, nikt powódki nie rozliczał z czasu pracy, a jej wynagrodzenie nie zależało od jej gotowości do pracy, a od wyników. Strona pozwana nie kierowała pracą powódki, a jedynie sprawowała nad wykonywanymi przez powódkę czynnościami nadzór. Powódka nigdy nie podpisywała listy obecności. Wprawdzie między umową o pracę a umową agencyjną istnieją pewne podobieństwa, jak lojalność stron, okresy wypowiedzenia czy zakaz konkurencji, to nie zmienia to faktu, że umowy te co do zasady różnią się od siebie. Porównując przepisy ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym z 22 maja 2003 r. oraz postanowienia umów agencyjnych łączących powódkę ze stroną

pozwana Sąd Rejonowy uznał, że powódka była agentem, a nie pracownikiem strony pozwanej. Uznał, że nie było „kierownictwa pracodawcy”, a jedynie nadzór wykonywany na podstawie art. 18 w/w ustawy, który dotyczył realizacji planów sprzedaży.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła powódka zaskarżając w całości wyrok częściowy. Apelująca zarzuciła naruszenie:

(1) art. 22 § 1 i 1¹ k.p., przez jego niezastosowanie wskutek wadliwego uznania, że strony nie łączył stosunek pracy, podczas gdy powódka przyjmując obowiązki menadżera filii W. zobowiązała się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz strony pozwanej i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a strona pozwana jako pracodawca do zatrudniania powódki jako pracownika za wynagrodzeniem;

(2) art. 758 § 1 k.c. w związku z art. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym, przez jego wadliwe zastosowanie i przyjęcie, że strony łączyła umowa agencyjna, podczas gdy powódka nie wykonywała na rzecz strony pozwanej czynności agencyjnych, lecz czynności administracyjne i zarządcze dotyczące agentów spółki G. Sp. z o.o.;

(3) art. 758 § 1 k.c. w związku z art. 2 i 4 pkt 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, przez ich błędną wykładnię i uznane, za pośrednika ubezpieczeniowego osoby, która nie pośredniczy w zawieraniu umów z klientami oraz nie wykonuje czynności faktycznych lub prawnych związanych z zawieraniem umów ubezpieczenia, podczas gdy powyższe należą do cech przedmiotowo istotnych umowy agencyjnej z zakresu pośrednictwa ubezpieczeniowego;

(4) art. 18 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, przez jego wadliwe zastosowanie w wyniku przyjęcia, że powódka pełniła nad innymi agentami i osobami wykonującymi czynności agencyjne nadzór w rozumieniu wskazanego przepisu, w sytuacji gdy nie ma on zastosowania albowiem powódka wykonywała czynności w stosunku do agentów G. Sp. z o.o., a nie strony pozwanej.

Ponadto powódka zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

(-) art. 233 k.p.c. w wyniku przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że: a) powódka zawierała

umowy ubezpieczenia w imieniu strony pozwanej, podczas gdy powódka jako kierownik Filii W. Oddziału G. SA takich umów nie zawierała, a jej wynagrodzenie nie było związane z prowizją od sprzedanych polis ubezpieczenia na życie; b) wynagrodzenie powódki miało być uzależnione od wyników sprzedaży, w sytuacji gdy powódka otrzymywała wynagrodzenie wyłącznie za pracę związaną kierowaniem filią W. strony pozwanej oraz stałym nadzorem nad osobami wskazanymi przez stronę pozwaną to jest osobami wykonującymi czynności agencyjne i agentami w ramach umowy ze spółką G. Sp. z o.o., c) powódka miała pełnić nadzór nad agentami strony pozwanej, w sytuacji gdy powódka wykonywała czynności nadzorujące i szkoleniowe zgodnie z umowa z 10 lipca 2009 r. w stosunku do agentów innego podmiotu, tj. G. Sp. z o.o., a nie agentów strony pozwanej; d) strona pozwana miała pełnić nad powódką nadzór w rozumieniu art. 18 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, w sytuacji gdy powódka nie wykonywała czynności agencyjnych dla strony pozwanej tylko podlegała kierownictwu pozwanej w rozumieniu przepisów prawa pracy;

(-) art. 233 w związku z art. 328 § 2 k.p.c., przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na dowolnej i wybiórczej ocenie zeznań [...] oraz przesłuchania D. B. i w konsekwencji przyjęcie, że powódkę nie łączył ze stroną pozwaną stosunek pracy.

W uzasadnieniu apelacji powódka wskazała, że nie domaga się ustalenia istnienia stosunku pracy od początku jej współpracy ze stroną pozwaną, tj. od 2000 r., jak wadliwie przyjął to Sąd Rejonowy, a od lipca 2009 r., kiedy nastąpiła istotna zmiana zakresu obowiązków powódki, które wskazywały na nawiązanie stosunku pracy przez strony. Na rozprawie 24 kwietnia 2014 r. pełnomocnik powódki potwierdził, że wyrok Sądu Rejonowego zaskarża w części dotyczącej ustalenia istnienia stosunku pracy w okresie od lipca 2009 r. do dnia rozwiązania z powódką umowy. W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie w całości.

Wyrokiem zaskarżonym rozpoznawaną skarga kasacyjną Sąd Okręgowy oddalił apelację i zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej 900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu odwoławczym.

Na wstępie uzasadnienia Sąd podkreślił, że powódka w pozwie skierowanym przeciwko stronie pozwanej w zakresie roszczenia o ustalenie istnienia stosunku pracy nie podała okresu spornego oraz nie sprecyzowała go w trakcie trwania postępowania przed Sądem pierwszej instancji. W takiej sytuacji Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że powódka dochodzi ustalenia istnienia stosunku pracy za cały okres współpracy z pozwaną spółką i wydał orzeczenie w tym zakresie. Sąd odwoławczy stwierdził również, że ustalenia i wnioski Sądu Rejonowego, jako prawidłowe i właściwe, przyjmuje za własne. W jego ocenie, Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że stosunek łączący powódkę ze stroną pozwaną nie był stosunkiem pracy, lecz stosunkiem wynikającym z umowy agencyjnej. Stosunek pracy i stosunek agencyjny mają wspólne cechy i aby ocenić, z którym z nich mamy do czynienia należy wziąć pod uwagę cechy przeważające, a w szczególności sprawdzić czy dominują cechy umowy o pracę wskazane w art. 22 k.p. Gdy te same zadania mogą być wykonywane zarówno w ramach umowy o pracę, jak i umowy cywilnoprawnej, to kwalifikacji prawnej umowy (umów) łączącej strony należy dokonać za pomocą metody typologicznej, tj. przez rozpoznanie i wskazanie jej cech dominujących. Dopiero w razie ustalenia, że zawarta przez strony umowa wykazuje cechy wspólne dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem, rozstrzygający o jej typie powinien być zgodny zamiar stron i cel umowy.

Następnie sąd Okręgowy wskazał, że powódka pracowała w ustalonym przez siebie czasie pracy, z którego nikt jej nie rozliczał. Nigdy nie podpisywała też listy obecności. Jej wynagrodzenie nie było wynagrodzeniem w rozumieniu art. 22 k.p., gdyż nie było wskazane w konkretnej, stałej wysokości, natomiast uzależnione było od spełnienia wielu warunków wskazanych w umowie, w tym od uzyskiwanych przez nią wyników. Powódka nie pracowała pod kierownictwem strony pozwanej. Strona pozwana nie ingerowała bowiem, w jaki sposób powódka realizowała nałożone na nią plany, a jedynie interesowała ją ich realizacja i wynik podjętych działań. Nie wydawano jej poleceń jako pracownikowi, a sprawowany nad wykonywanymi przez powódkę czynnościami nadzór wynikał z przepisów ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym i dotyczył przede wszystkim realizacji oraz opracowywania planów sprzedaży. Sąd nadmienił również, że o tym czy strony

łączy umowa o pracę czy też umowa cywilnoprawna decyduje wola osób je zawierających. Między stronami konsekwentnie od roku 2000 były zawierane umowy agencyjne, których zmiany dokonywane w formie aneksów nie dotyczyły postanowień wpływających na rodzaj stosunku prawnego łączącego strony. Powódka przez cały okres współpracy nie kwestionowała zapisów przedmiotowych umów i w żaden sposób nie domagała się zawarcia umowy o pracę. Przez szereg lat powódka podpisywała umowy agencyjne jako przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą pod firmą D., gdyż agentem ubezpieczeniowym jest przedsiębiorca wykonujący działalność agencyjną na podstawie umowy agencyjnej zawartej z zakładem ubezpieczeń i wpisany do rejestru agentów ubezpieczeniowych. Natomiast pośrednictwo ubezpieczeniowe jest działalnością gospodarczą w rozumieniu przepisów ustawy z 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Zakres obowiązków powódki pokrywał się w znacznej części z wymienionymi w ustawie o pośrednictwie ubezpieczeniowym czynnościami agencyjnymi. Z tych względów sąd drugiej instancji uznał, że strony łączyła umowa agencyjna, a nie umowa o pracę.

W skardze kasacyjnej powódka zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w całości. Skarżąca zarzuciła mu naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.: (1) art. 22 § 1, 1¹ i 1² k.p., przez jego niezastosowanie wskutek wadliwego uznania, że strony nie łączył stosunek pracy, podczas gdy powódka przyjmując obowiązki menadżera filii W. zobowiązała się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz strony pozwanej i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a strona pozwana jako pracodawca do zatrudniania powódki, jako pracownika za wynagrodzeniem; (2) art. 758 § 1 k.c. w związku z art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz.U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1154 ze zm.) przez jego wadliwe zastosowanie i przyjęcie, że strony łączyła umowa agencyjna, podczas gdy powódka nie wykonywała na rzecz strony pozwanej czynności agencyjnych, lecz czynności administracyjne, zarządcze i szkoleniowe dotyczące agentów spółki G. Sp. z o.o., tj. spółki nie będącej zakładem ubezpieczeń; (3) 758 § 1 k.c. w związku z art. 2 ust. 1 i 2 oraz art. 4 pkt 1 ww. ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, przez ich błędną wykładnię i uznanie za pośrednika ubezpieczeniowego osoby,

która nie pośredniczy w zawieraniu umów z klientami oraz nie wykonuje czynności faktycznych lub prawnych związanych z zawieraniem umów ubezpieczenia, podczas gdy powyższe czynności należą do cech przedmiotowo istotnych umowy agencyjnej z zakresu pośrednictwa ubezpieczeniowego; (4) art. 18 ww. ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, przez jego wadliwe zastosowanie w wyniku przyjęcia, że powódka pełniła nad innymi agentami i osobami wykonującymi czynności agencyjne nadzór w rozumieniu wskazanego przepisu, w sytuacji gdy nie ma on zastosowania, albowiem powódka wykonywała czynności w stosunku do agentów innej spółki – G. Sp. z o.o., a nie strony pozwanej.

W zakresie podstawy naruszenia przepisów postępowania skarżąca wskazała mające istotny wpływ na wynik sprawy naruszenie: (1) art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 oraz art. 378 § 1 k.p.c., art. 382 i 386 § 4 k.p.c., w wyniku nierozpoznania zarzutów powódki i nieustosunkowania się do nich w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a także braku wskazania w uzasadnieniu wyroku, z jakich przyczyn Sąd drugiej instancji odmówił wiarygodności dowodom przeprowadzonym na rozprawie apelacyjnej, a w konsekwencji nierozpoznanie istoty sprawy, w szczególności jeśli chodzi o: (a) zarzut, że powódka nie zawierała umów ubezpieczenia ani sama, ani za pośrednictwem innych osób, dlatego nie mogła wykonywać na rzecz strony pozwanej czynności agencyjnych określonych w art. 758 § 1 k.c. oraz w art. 2 i 4 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym; (b) zarzut, że wynagrodzenie powódki nie mogło być uzależnione od uzyskiwanych przez nią wyników sprzedaży, ponieważ powódka nie zawierała umów sprzedaży i nie otrzymywała z tego tytułu wynagrodzenia; (c) zarzut, że czynności powódki w stosunku do innych osób nie mogły stanowić „nadzorowania” innych agentów w rozumieniu ustawy o pośrednictwie, albowiem byli to po pierwsze pracownicy innej spółki, tj. G. Sp. z o.o., a nie strony pozwanej, a po wtóre nie byli to agenci, lecz osoby wykonujące swoje czynności na podstawie innych umów cywilnoprawnych, niż umowa agencyjna; (d) zarzut, że funkcję listy obecności pełniły codzienne maile do pracodawcy wysyłane przez powódkę z biura, a do kontrolowania czasu pracy poza biurem strona pozwana stworzyła specjalny „System Kontroli Sprzedawców”; (e) brak jakiegokolwiek odniesienia się w uzasadnieniu wyroku i oceny dowodów

przeprowadzonych przez Sąd drugiej instancji na rozprawie apelacyjnej, tj. dowodu z zeznań świadka A. Z. i uzupełniającego przesłuchania powódki.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o uchylenie skarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę strona pozwana wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługiwała na uwzględnienie wobec oczywistej zasadności zarzutu naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 378 § 1 k.p.c. w stopniu mogącym mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Sąd Okręgowy zobowiązany był do merytorycznego rozważenia wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji w celu jednoznacznego i czytelnego wyjaśnienia podstawy prawnej swojego orzeczenia. Rozpoznanie sprawy w granicach apelacji oznacza zarówno zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice, ale też nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Z ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika oczywiście konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, LEX nr 1545029). Treść uzasadnienia zaskarżonego rozpoznawaną skargą orzeczenia dowodzi, że Sąd odwoławczy zaniechał wykonania obowiązków wynikających z art. 378 § 1 k.p.c.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że Sąd odwoławczy zignorował stanowcze oświadczenia powódki zawarte w apelacji, że domaga się ustalenia istnienia stosunku pracy nie od początku współpracy z pozwaną, tj. od roku 2000,

lecz od lipca 2009 r., kiedy nastąpiła istotna zmiana zakresu obowiązków powódki, które wskazywały na nawiązanie stosunku pracy przez strony. Stanowisko to pełnomocnik powódki potwierdził na rozprawie 24 kwietnia 2014 r. W uzasadnieniu apelacji skarżąca podniosła szereg bardzo konkretnych zarzutów odnoszących się do pominięcia przez Sąd pierwszej instancji szczególnej odrębności tego okresu. Sąd Okręgowy zbył te zarzuty stwierdzeniem, że skoro powódka w pozwie w zakresie roszczenia o ustalenie istnienia stosunku pracy nie podała okresu spornego oraz nie sprecyzowała go w trakcie trwania postępowania przed Sądem pierwszej instancji, to Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że powódka dochodzi ustalenia istnienia stosunku pracy za cały okres współpracy z pozwaną spółką i wydał orzeczenie w tym zakresie. Następnie Sąd dokonywał oceny apelacyjnej wyroku Sądu Rejonowego i oceny zasadności roszczenia o ustalenie istnienia stosunku pracy co do całego okresu współpracy stron, bez szczególnego rozważenia zawartych w apelacji twierdzeń powódki, że stosunek pracy istniał w okresie od lipca 2009 r. Sąd drugiej instancji nie wziął pod uwagę, że nawet gdyby powódka stanowczo żądała ustalenia istnienia stosunku pracy w całym wskazanym w pozwie okresie, to nie stoi to na przeszkodzie ustaleniu przez sąd pracy, że stosunek pracy istniał tylko przez określony odcinek tego czasu i nie istniał w pozostałym czasie, i w konsekwencji oddaleniu powództwa w określonej części. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku sprawia wrażenie, że zdaniem Sądu Okręgowego należało ocenić, czy w ogólności we wskazanym okresie przeważały elementy stosunku pracy, czy też stosunku agencyjnego, co jest oczywiście nieprawidłowe. Idąc tym tokiem myślenia należałoby np. oddalić w całości żądanie pracownika zasądzenia należnego wynagrodzenia o pracę za okres jednego roku z tego względu, że było ono zasadne jedynie w odniesieniu do jednego miesiąca.

Sąd drugiej instancji ewidentnie nie odniósł się do większości zarzutów przedstawionych w apelacji. Opisane wcześniej w części sprawozdawczej niniejszego uzasadnienia zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., dotyczące wielu istotnych dla wyjaśnienia kwestii charakteru stosunku prawnego łączącego strony w okresie od lipca 2009 r. Sąd odwoławczy zbył okrągłymi formułkami o swobodnej ocenie dowodów, bez podjęcia najmniejszej próby merytorycznego ustosunkowania się do zarzutów. Sąd Okręgowy pominął zarzuty dotyczące naruszenia art. 758 § 1

k.c. w związku z art. 4 i w związku z art. 2 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym oraz art. 18 tej ustawy. Tylko jedno, niepoparte jakąkolwiek argumentacją prawną lub faktyczną zdanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, gdy Sąd stwierdza, że „sprawowany nad wykonywanymi przez powódkę czynnościami nadzór wynikał z przepisów ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym i dotyczył przede wszystkim realizacji oraz opracowywania planów sprzedaży”, odnosi się do ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym. Pozorem odniesienia się do zarzutów są uwagi Sądu Okręgowego dotyczące zarzutów apelacyjnych odniesionych do art. 22 § 1, 1¹ i 1² k.p. W tej kwestii Sąd, powołując się na „art. 22 k.p.” (a więc także na paragrafy 2 i 3 tego artykułu, które dotyczą zdolności do zawarcia umowy o pracę), opisał typologiczną metodę kwalifikacji umów i po kilku uwagach nienawiązujących w żaden sposób do zarzutów apelacji dotyczących naruszenia art. 22 § 1, 1¹ i 1² k.p, oznajmił, że „zakres obowiązków powódki pokrywał się w znacznej części z wymienionymi w ustawie o pośrednictwie ubezpieczeniowym czynnościami agencyjnymi”.

Wskazany wyżej brak merytorycznego stanowiska Sądu drugiej instancji w odniesieniu do większości zgłoszonych w apelacji zarzutów jest takim naruszeniem przepisu postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem w tej sytuacji zaskarżone orzeczenie stwarza jedynie pozory przeprowadzenia kontroli instancyjnej przez Sąd drugiej instancji. Przesądza to o zasadności skargi kasacyjnej. Wobec tego rozważanie pozostałych zarzutów kasacyjnych jest bezprzedmiotowe.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego - na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.